

Gminy nie sprzyjają deweloperom



Jak wynika z kontroli przeprowadzonej przez NIK, gminy niewiele robią, by usprawnić proces rozpoczęcia i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz słabo angażują się w przygotowywanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Taki stan rzeczy martwi tym bardziej, że lokali w Polsce ciągle brakuje.

Co więcej, mało która gmina decyduje się na stworzenie planu zagospodarowania przestrzennego, który bardzo ułatwiłby rozpoczynanie nowych inwestycji.

- Stworzenie przez gminy planów zagospodarowania przestrzennego byłoby pierwszym krokiem do uproszczenia formalności związanych z każdą nową inwestycją – wyjaśnia Łukasz Czyszczoń Menager Projektu w Wings Development – firmy, która buduje luksusowe apartamenty w Warszawie, Krakowie, a ostatnio również we Wrocławiu – Dzięki nim zbędne stałyby się pozwolenia na budowę, które w znaczący sposób wydłużają cały proces realizacji inwestycji. Wystarczyłoby, że firma lub osoba, która chciałaby rozpocząć budowę w danym miejscu, zgłosiłaby ten fakt gminie – dodaje Czyszczoń.

Negatywna ocena NIK oraz samych inwestorów powinna władarzom dać do myślenia. Perspektywiczne planowanie może tylko przynieść korzyści. Chociażby w postaci nowych inwestycji, większych pieniędzy dla regionu oraz zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w gminie.

Kontrola NIK prowadzona była w latach 2004 – 2006 i objęła 36 gmin. Jej wyniki zaprezentowano podczas XIX konferencji „Budowa i utrzymanie domów mieszkalnych” odbywającej się 7 października w Spale.